

Wypad do Niepołomic, to mój trzeci kolejny drugoligowy wyjazd za Odrą Opole, a zarazem meczowa wizyta na 221. stadionie. Emocjonujące spotkanie, fajny architektonicznie obiekt piłkarski, dobra organizacja meczu, doping kibiców Odry i tradycyjnie już znakomite towarzystwo w samochodzie, to największe plusy tej wyprawy.



Mecz

W I połowie zespołem groźniejszym byli gospodarze. Już na początku spotkania, po jednej z akcji piłka trafiła w poprzeczkę bramki Odry. Można to zobaczyć oglądając film z dopingiem kibiców Odry. Dużo lepszą sytuację miała Puszcza, gdy ich zawodnik, przez nikogo nieatakowany, stojąc na wprost bramki na ok. czwartym metrze, dostał piłkę na głowę i ... trafił w golkipera Odry, który interweniował w stylu bramkarza piłki ręcznej. Mimo lepszych sytuacji graczy Puszczy, to do przerwy, po голу samobójczym, prowadziła Odra 1:0. O ile w I połowie lepsza była Puszcza, to po zmianie stron trudno mi się doliczyć, kto stworzył

więcej sytuacji. Gospodarze mocniej zaatakowali, ale z kolei opolanie wyprowadzali groźne kontry. Jedni i drudzy mogli spokojnie zdobyć po 2 – 3 bramki. Puszcza zdołała nawet zdobyć gola, którego sędzia nie uznał. Trudno mi z pozycji trybun tę sytuację ocenić. Podobnie jak tę z ostatniej minuty regulaminowego czasu gry, gdy arbiter podyktował przeciwko Odrze rzut karny. Obie sytuacje były kontrowersyjne. Podobnie jak dwa tygodnie wcześniej w Tarnobrzegu, Tobiasz Weinzettel stanął przed szansą uratowania swojego zespołu. Tym razem się nie udało. Pokonał go niezwykle doświadczony Piotr Stawarczyk, który rozegrał wiele spotkań w Ekstraklasie, w której reprezentował Ruch Chorzów.

Podsumowanie występu Odry

Był to mój trzeci kolejny mecz wyjazdowy Odry. Podobnie jak dwa pozostałe z Bełchatowem i Siarką, zakończył się remisem. Wydaje mi się, że z tych trzech zespołów Puszcza była najgroźniejsza. Z kolei Odra zagrała słabiej (subiektywna ocena) w obronie. Z jednej strony opolanie może cieszyć punkt zdobyty z trudnym przeciwnikiem, ale z drugiej zawsze szkoda zwycięstwa, które ucieka w ostatniej minucie meczu.

W czołówce tabeli zachowało się status quo. Liderem jest Raków, który ma 25 punktów. Na drugim miejscu jest Odra, która ma 23 oczka. Trzeci Radomiak ma cztery punkty mniej od klubu z Opola. I teraz, to co dla zwolenników Odry jest najważniejsze, to fakt, że o sześć punktów wyprzedzają Błękitnych Stargard i o siedem Puszcę. Po jedenastu kolejkach Odra nadal jest niepokonana. Mało tego, ale jej bramkarz Weinzettel dał się tylko siedem razy pokonać, czyli traci tylko 0,64 bramki na mecz.

Stadion i organizacja meczu

Stadion jest kameralny, ale zarazem bardzo ciekawy architektonicznie. Ma krytą trybunę wzdłuż boiska, z której dobrze ogląda się wydarzenia boiskowe. Na meczu były bilety, ale ja niestety nie zdobyłem żadnego i przez to nie powiększyłem swojej kolekcji. Z okazji meczu wydano skromny program meczowy, ale zważywszy, że w Polsce mało klubów to robi, to należy się pochwała dla organizatorów. Na meczu sprzedawano kielbasę w cenie 9 zł za sztukę. Na stadionie jest tablica wyników, ale choć stoi teoretycznie w dobrym meczu, to ciężko ją wypatrzyć. Ja ją zobaczyłem gdzieś po 30 minutach. Jakaś taka przeźroczysta.

Kibice

Spotkanie oglądało 427 widzów. Wśród nich zorganizowana, 44-osobowa grupa kibiców Odry.

Fani z Opola ćwiczyli głównie swoją nową przyśpiewkę, która chyba w Niepołomicach zadebiutowała, a która zaczyna się od słów: Odra Opole to jest mój styl życia. Miejscowi nie mieli żadnego dopingu. Jedynym elementem kibicowskim było wywieszenie flagi „Młode Żubry”.

Wyjazd

Podróż w obie strony szybko zleciała, o czym głównie zdecydowało fajne towarzystwo. Pozdrawiam moich towarzyszy podróży. Dodam, że w drodze do Niepołomic zatrzymaliśmy się na stacji, gdzie byli w tym czasie fani Odry, którzy byli mocno pilnowani przez uzbrojone służby mundurowe. Kiedy dwa tygodnie temu spotkaliśmy ich w drodze do Tarnobrzegu, to byli bez obstawy.

{morfeo 219}

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}